

Oszczędzanie energii w krajach Unii Europejskiej

Rozmowa z Christianem Sperberem, dyrektorem zarządzającym Europejskiego Stowarzyszenia Rozliczania Energii (E.V.V.E.).

- Kiedy powstało i jakie zadania ma Europejskie Stowarzyszenie Rozliczania Energii?

- E.V.V.E. powstało w 1993 roku i zrzesza 18 przedsiębiorstw, które opracowują i oferują systemy rozliczania kosztów zużycia ciepła i wody, oraz dwa przyłączone, związki i ma przedstawicielstwa w 8 państwach członkowskich UE. Szczególnie cieszy nas przystąpienie w ub. roku do E.V.V.E. na zasadach członka stowarzyszonego, polskiego Stowarzyszenia d/s Rozliczania Energii. E.V.V.E. jest niezależnym, europejskim stowarzyszeniem, działającym na płaszczyźnie uregulowań prawnych, mającym na celu zwiększenie oszczędności w systemach zaopatrywania budynków w energię i wodę. Bierze udział w pracach RWE w Brukseli oraz przy opracowywaniu zasad technicznych, na przykład norm europejskich. Szczególne znaczenie ma wdrażanie przepisów do gospodarki i praktyki państw członkowskich i ich praktyczne zastosowania. Niestety, często nowe dyrektywy z Brukseli zwiększają biurokrację. Najbardziej jednak szkodliwe są te, pozwalające na zbyt daleko posuniętą dowolność interpretacji. Prowadzi to powstawania przeszkód w handlu, na skutek nieporozumień zawartych we wdrożonych przepisach narodowych, które ostatecznie szkodzą gospodarce i użytkownikom.

- Jednym z aktualnych problemów w Polsce jest certyfikacja energetyczna budynków, która obowiązuje od początku bieżącego roku. Jak, w największym skrócie, wygląda to w Niemczech i innych krajach UE?

- Mówimy tutaj o Dyrektywie 2002/91/UE Parlamentu Europejskiego i Rady Europy z dnia 16 grudnia 2002 r. dotyczącej końcowej efektywności energetycznej budynków, która miała być wdrożona do stycznia 2006. W wielu państwach członkowskich doszło do opóźnień, także w Niemczech. Niemcy wdrożyły tę dyrektywę dopiero 1 października 2007 r. w postaci nowelizacji Rozporządzenia o oszczędności energii (EnEV).

Niemcy, odnośnie świadectw energetycznych, wprowadziły użyteczne i praktyczne rozwiązanie: wybór pomiędzy świadectwem bazującym na zapotrzebowaniu energii lub na jej zużyciu. Dla świadectw energetycznych opartych na zapotrzebowaniu energii, należy wyliczyć zapotrzebowanie na energię według założeń ustawodawcy i określić zapotrzebowanie na energię końcową i pierwotną, oraz jakość energetyczną osłony budynku, co z reguły wymaga inwentaryzacji budynku i związane jest z dużymi nakładami. Jest to więc droższe i bardziej pracochłonne rozwiązanie.

Znacznie szybsze w wykonaniu i tańsze jest świadectwo, oparte na zużyciu energii, bazuje na wielkości zużycia energii do ogrzewania i otrzymania ciepłej wody. Do obliczeń przyjmowane są dane o zużyciu energii z ostatnich trzech lat, przy uwzględnieniu wskaźników klimatycznych. Przy tym redukuje się wpływ użytkownika redukuje się do minimum i podnosi znaczenie porównawcze świadectwa. Świadectwo bazujące na zużyciu energii ma wysoką akceptację, co potwierdzają setki tysięcy wystawionych na tej podstawie świadectw.

Do 1. października 2008 r. obowiązywało prawo wyboru rodzaju świadectwa energetycznego. Od tej daty dla mniejszych (poniżej 5 lokali mieszkalnych) i starszych budynków (wniosek o pozwolenie na budowę przed 1.11.1977 r.) obowiązuje wykonywanie świadectw na podstawie zapotrzebowania energii. Dla pozostałych

budynków właściciel może wybierać między dwoma wariantami świadectwa energetycznego.

Inne państwa członkowskie nie dały się niestety przekonać do tego elastycznego modelu. Wymagane w nich są świadectwa, których przygotowanie jest pracochłonne, a więc i kosztowne. Oparte są na zapotrzebowaniu energii, chociaż nie zawsze dostarczają one lepszych danych. Problemem są tutaj przede wszystkim starsze budynki, dla których często brakuje dokumentacji i doradca energetyczny może w zasadzie tylko zgadywać jakie materiały zostały użyte do budowy. Okazuje się przy tym zwykle, że świadectwa bazujące na zapotrzebowaniu energii zawierają gorsze wyniki oceny budynku, niż jest to w rzeczywistości. Potwierdzają to liczne świadectwa wystawione w Niemczech.

- Zużycie ciepła w budynkach w Polsce – odniesione do m² powierzchni – jest nadal znacznie wyższe, niż w innych krajach europejskich, leżących w takiej samej strefie klimatycznej, pomimo dość powszechnej termomodernizacji. Jak Pan uważa, czy zużycie ciepła na ogrzewanie bardziej zależy od budynku, jego instalacji grzewczej, czy może od zachowań użytkowników lokali?

- Jakość budynków, grubość materiału izolacyjnego ścian zewnętrznych i jakość oszkleń ma duży wpływ na zużycie ciepła. To dotyczy przede wszystkim nowych budynków, optymalizowanych energetycznie. Ważne jest jednak modernizowanie energetyczne budynków starszych.

Największy wpływ ma jednak użytkownik. Każdy budynek, w którym ma być utrzymana minimalna temperatura 18°C, musi być ogrzewany. Zalecana temperatura dla celów mieszkaniowych wynosi ok. 20°C. Kto jednak chciałby mieć cieplej, musi ogrzewać więcej. Do tego dochodzi zużycie ciepłej wody, którego nie można ściśle przypisać do wielkości mieszkania. Więc indywidualne wyższe wymagania dotyczące komfortu cieplnego powodują wyższe zużycie energii. Ogólnie, wzrost temperatury o 1°C oznacza zwiększone zużycie energii o 6%. Motywacja użytkowników do oszczędnego zużycia ciepła do ogrzewania i ciepłej wody, prowadzi do znacznych oszczędności. Potwierdzają to liczne badania i praktyczne doświadczenia naszych przedsiębiorstw członkowskich. Najważniejszym instrumentem motywacji jest zależne od zużycia rozliczanie kosztów ogrzewania i kosztów ciepłej wody.

- Skoro rozliczanie kosztów ciepła na ogrzewanie w budynkach ma istotne znaczenie dla racjonalnego gospodarowania tym ciepłem przez lokatora, to dlaczego odpowiednie dyrektywy UE nie zawierają jednoznacznych dyspozycji w tym zakresie dla państw członkowskich?

- Europa zrzesza coraz więcej państw i coraz trudniej zakładać, że wszystko będzie zgodne z prawem. Podstawą jest tak zwana zasada subsydiarności (pomocniczości), która jest zapisana w umowie zjednoczeniowej UE (art. 5 umowy).

W zakresach, które nie należą do jej wyłącznej kompetencji, wspólnota, według zasady subsydiarności, staje się tylko wtedy czynna, o ile rozważane cele nie mogą zostać w stopniu wystarczającym osiągnięte na poziomie państw członkowskich i z powodu swojego zasięgu lub sposobu działania łatwiej można je osiągnąć na poziomie wspólnoty.

Trzeba jednakże jasno powiedzieć, że zasada subsydiarności wielu rzeczy nie ułatwia.

- W latach 2004-2005 na łamach „Administradora” publikowaliśmy materiały na temat rozliczania kosztów ciepła według indywidualnego zużycia w niektórych krajach UE (np. Niemcy). Czy od tego czasu coś się zmieniło w obowiązujących przepisach i jak na tym tle można ocenić przepisy obowiązujące w Polsce?

- Sektor budynków mieszkalnych i usługowych jest największym odbiorcą energii i emituje najwięcej CO₂ w UE: przypada na niego około 40 % zużycia energii pierwotnej i emisji dwutlenku węgla.

W Niemczech ponad trzecia część zapotrzebowania na energię końcową przypada na ogrzewanie pomieszczeń i przygotowanie ciepłej wody. W tym zakresie gospodarstwa domowe i mali odbiorcy mają swój udział w ponad 80 %. Dotyczy to więc ogólnogospodarczego sposobu wykorzystania znacznych możliwości oszczędności energii do podniesienia efektywności jej wykorzystania. Zostało to zauważone w Niemczech bardzo wcześnie. Dlatego przepisy dotyczące zaleźnego od zużycia rozliczania kosztów ogrzewania i rozliczania kosztów ciepłej wody pochodzą z 1981 roku. Dzięki temu dzisiaj nieomal cały możliwy do opomiarowania zasób budynków jest rozliczany według zarejestrowanego zużycia (ok. 98 %).

Niemieckie Rozporządzenie o zaleźnym od zużycia rozliczaniu kosztów ogrzewania zostało nowelizowane i nowe przepisy obowiązują od 1.1.2009 roku. Nowelizacje dotyczą np. urzędzeń do rejestrowania zużycia. Od 1.1.2014 r. ilość ciepła potrzebna do przygotowania ciepłej wody musi zostać zarejestrowana przez licznik ciepła. Dotyczy to instalacji, które dostarczają równocześnie ciepło do ogrzewania i centralną ciepłą wodę. Rząd federalny chciałby przez tę nowelizację zapewnić w czasach wzrastających cen energii, możliwie dokładne rejestrowanie ilości energii zużytej do przygotowania ciepłej wody. Podzielniki kosztów ciepłej wody, które były dostępne przed 1 lipca 1981 r. i czasowo dopuszczone, jako niezgodne z obecnym stanem techniki stracą ostatecznie ochronę i z dniem 31.12.2013 r. i muszą być zastąpione przez nowoczesne urządzenia rejestrujące. Im wcześniej, tym lepiej.

Przykład Niemiec pokazuje, jak znaczący wpływ może mieć rozliczanie kosztów energii na podstawie jej zużycia na wzrost efektywności energetycznej państw członkowskich, a przez to i Europy.

W Polsce tylko około 50 % zasobu budynków przystosowanych do opomiarowania zostało wyposażonych w przyrządy rejestrujące. Przyczyną tego jest brak odpowiednich przepisów, które umożliwiłyby całkowite opomiarowanie budynków w krótkim czasie. Polska traci w ten sposób możliwość oszczędności energii. Dania na podstawie pierwszej SAVE- dyrektywy (93/76/EWG) opracowała narodowe rozporządzenie dotyczące kosztów ogrzewania. Cały zasób budynków gotowych do opomiarowania został wyposażony w ciągu niewielu lat. Technologie i możliwości przedsiębiorstw w Polsce umożliwiają szybkie osiągnięcie pełnego opomiarowania. Polski rząd nie powinien dłużej zwlekać z wydaniem rozporządzenia dotyczącego rozliczania kosztów ogrzewania na podstawie zarejestrowanego zużycia.

- W Europejskim Komitecie Normalizacyjnym trwają prace nad nowelizacją norm na podzielniki kosztów ogrzewania. Czy może to wpłynąć na stosowane u nas systemy rozliczeń kosztów ciepła?

- Normy na podzielniki kosztów ogrzewania mają 15 lat i nie odpowiadają już aktualnemu stanowi techniki. Opracowanie nowych przepisów technicznych dotyczy jednak tylko nowych przyrządów lub systemów. Dla wszystkich dotychczas zainstalowanych przyrządów rejestrujących obowiązują zawsze przepisy techniczne,

które były ważne w chwili montażu. To obowiązuje we wszystkich Komitetach Normalizacyjnych (CEN) krajów członkowskich.

- Działające w Polsce Stowarzyszenie ds. Rozliczania Energii od ubiegłego roku jest członkiem E.V.V.E. Jak układa się współpraca z tą organizacją?

- E.V.V.E. i jej członkowie są bardzo zadowoleni z przystąpienia Stowarzyszenia ds. Rozliczania Energii. Jak już mówiłem, Polska ma duży potencjał, który powinien zostać jak najszybciej włączony do poprawy europejskiej efektywności energetycznej. Stowarzyszenie ds. Rozliczania Energii może występować jako narodowy przedstawiciel branży i przez fachowe doradztwo dostarczać cennej pomocy.

- Co ciekawego zaprezentuje Pan uczestnikom obecnej, jubileuszowej X konferencji naukowo-szkoleniowej w Krynicy poświęconej ocenie energetycznej budynków oraz problemom rozliczania kosztów ciepła w budynkach. Wielu uczestników tegorocznej konferencji z pewnością pamięta interesujące wystąpienie Pana na IV konferencji w 2004 roku, właśnie w Krynicy Zdroju.

- Bardzo miło wspominam tę konferencję. Wypowiedziane wówczas moje opinie mają jeszcze dzisiaj niezmienną wagę.

Przykładowo: zależne od zarejestrowanego zużycia rozliczanie kosztów w budynkach z centralnym zaopatrzeniem w ciepło do ogrzewania i w ciepłą wodę jest jedynym środkiem, który trwale obniża zużycie energii (średnio o 20%), a przy tym równocześnie obniża zużycie ciepłej wody i przy równoczesnym rejestrowaniu i rozliczaniu zużycia wody chroni zasoby wody pitnej.

Jeśli chodzi o wystawianie świadectw energetycznych, chciałbym zachęcić do elastycznego i praktycznego modelu wyboru pomiędzy świadectwami energetycznymi bazującymi na zapotrzebowaniu i na zużyciu energii. Bronię równocześnie tego, za czym opowiada się polski rząd razem z innymi rządami przy parlamencie UE i przy komisji UE, żeby obecnie powstająca nowelizacja dyrektywy 2002/91/EG nie zawierała żadnych uściśleń i nie zwiększała biurokracji.

Dziękuję za rozmowę

Rozmawiała Barbara Chrapek

E.V.V.E. The Association for Energy Cost Allocation

Europäischer Verein zur verbrauchsabhängigen Energiekostenabrechnung – e.V.